

REPUBLIKA

ROK XVI.

LÓDŹ. SOBOTA, 29 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY

Nr 297

MARSYLIA W PŁOMIENIACH

Katastrofalny pożar strawił całą dzielnicę. — Pastwą ognia padły m. in. wielkie magazyny „Nouvelles Galeries“ oraz hotel „Noailles“. — W akcji ratowniczej biorą udział straże pożarne z Lyonu i Tulonu

Premier Daladier i min. Bonnet w płonącym hotelu

Marsylia, 28 października. (Pat) W wielkich magazynach „Nouvelles Galeries“ wybuchł pożar, który przybrał wkrótce ZASTRASZAJĄCE ROZMIARY.

Niezwykle silny wiatr utrudnił akcję ratunkową, przyczyniając się do rozszerzenia się katastrofy. Cały gmach wielkich magazynów stał w płomieniach. Można już teraz powiedzieć, że WIELKIE MAGAZYNY ZOSTAŁY CAŁKOWICIE ZNISZCZONE.

Wszystkie podłogi załamały się, a o godz. 15-ej po południu oderwała się od reszty gmachu i

RUNEŁA z hukłem NA ULICE FASADA. Istnieje obawa, iż są ofiary w ludziach. Część personelu wielkich magazynów ratowała się, skacząc na ulicę z 3-go i 4-go piętra na rozpostarte przez strażaków brezenty.

Promienie, które strawiły już całkowicie wielkie magazyny, ZAGRAŻAJĄ OBECNIE SASIEDNIM DOMOM.

Wobec silnego wiatru strażacy są bezsilni. Zlokalizowanie katastrofy jest obecnie niemożliwe.

Pożar zagraża obecnie sasiadującemu bezpośrednio „Noailles“, w którym zatrzymało się wielu uczestników kongresu radykalno socjalnego z ministrami Daladier i Bonnetem.

Specjalny komisarz, który został na czas kongresu przydzielony do hotelu „Noailles“, dostał się DO APARTAMENTU DALADIER I BONNETA, ABY WYDOSTAĆ STAMTAD AKTA. JAKIE TAM SIĘ ZNAJDOWAŁY.

Z Tulonu zawieziano na pomoc straż ogniową. Liczne domy na bulwarze Garibaldiego są zagrożone pożarem.

Paryż, 28 października. (Pat) POŻAR W MARSYLII PRZYBRAŁ ROZMIARY PRAWO DZIWEJ KLESKI. CAŁA DZIELNICA,

CA, OBJĘTA BULWAREM CANEBIERE, I ULICA DE L'ARBRE, BULWAREM DUGOMMIER I ULICA CHUBANEAU, STOI W PŁOMIENIACH. KORDONY POLICJI, ZANDARMERII ORAZ WOJSK KOŁONIALNYCH OTOCZYŁY PŁONĄCĄ DZIELNICĘ. WŁADZE KOMUNIKUJA, IŻ NALEŻY OCZEKIWAĆ LICZNYCH OFIAR, KTÓRYCH CYFRA JEDNAK NIE ZOSTAŁA JESZCZE USTALONA.

Silny mistrzał, jaki wiał w Marsylii, przerosł ogień z jednego domu na drugi

Pożar przeważnie rozpoczął się od górnych pięter pod wpływem przenoszonych iskier i obejmował stopniowo całe budynki.

W ten sposób zajął się płomieniem najbardziej reprezentacyjny budynek tej dzielnicy hotel de Noailles, gdzie zatrzymał się sztab kongresu radykalnego i gdzie zamieszkał sam premier Daladier. Wiadomość o pożarze wywołała na uczestnikach kongresu wstrząsające wrażenie.

Wielu delegatów, którzy mieszkali w hotelu de Noailles bądź w innych hotelach, znajdujących się w tej samej dzielnicy, rzuciło się na ratunek swoich rzeczy. Dotychczas trudno jest określić wysokość strat materialnych.

Dla współdziałania ze strażą marsylską przy gaszeniu olbrzymiego pożaru udana się specjalnym pociągiem straż ogniowa z Lyonu.

Gmach „Galeries Nouvelles“ liczył 5 pięter, długość jego wynosiła około 50 metrów a szerokość 70 mtr. Pozostał z niego tylko

STOS POWYGINANEGO ŻELASTWA I TLEJĄCE GRUZY.

Liczba ofiar śmiertelnych pożaru wynosi dotychczas 4 osoby. Wśród nich znajduje się młoda ekspedientka, która zabiła się wyskakując z okna. Liczba rannych przekracza 20 osób.

Kongres radykałów przerwany z powodu katastrofalnego pożaru

Marsylia, 28 października. (PAT) W chwili, gdy Renault wypowiadał podczas obrad kongresu radykałów swe poglądy na temat polityki zagranicznej, były minister spraw zagranicznych Ivon Delbos, który przewodniczył zebraniu, przerwał obrady, zawiadamiając, iż na życzenie premiera Daladier dalsze prace kongresu zostają odłożone na dzień jutrzejszy.

Przyczyną tej nieoczekiwanej przerwy w obradach jest katastrofalny pożar

który przyjmuje coraz bardziej zastraszające rozmiary.

Przerwanie obrad kongresu wywarło wielkie wrażenie na zebranych. Dzienikarze rzucili się do telefonów, a uczestnicy kongresu udali się na miejsce pożaru. Przeważna część uczestników kongresu zatrzymała się w hotelach, sąsiadujących z płonącymi magazynami. Dostęp do niektórych z tych hoteli jest już teraz utrudniony.

Masowe aresztowania obywateli polskich w Niemczech

spowodu błędnej interpretacji zarządzenia o kontroli polskich paszportów konsularnych. — Niemcy usiłowali wysiedlić kilkadziesiąt tysięcy osób

Wskutek interwencji rządu polskiego, nakazy wysiedlenia mają być odwołane

Warszawa, 28 października. Około południa dnia dzisiejszego do Warszawy zaczęły napływać ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI O MASOWYCH ARESZTOWANIACH OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH.

Po sprawdzeniu okazało się, iż te wiadomości są prawdziwe. Od wieczora dnia wczorajszego w Berlinie, Kolonii, na terenie Westfalii i Badenii i t. d. NIEMIECKIE WŁADZE POLICYJNE PRZYSTĄPIŁY DO ARESZTOWANIA MEŻCZYŹN — OBYWATELI POLSKICH,

pozostawiając na wolności żony ich i dzieci.

Jak się okazuje, niemieckie władze policyjne otrzymały ze swych urzędów centralnych polecenie ODSTAWIENIA DO GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ NIEMAL WSZYSTKICH OBYWATELI POLSKICH — MEŻCZYŹN, ZAMIESZKAŁYCH W NIEMCZECH.

Historia tej sprawy, która wywołała

na terenie Niemiec wśród kilkudziesięciu tysięcznej kolonii obywateli polskich nie slychane poruszenie, jest dość skomplikowana i opiera się na niezrozumieniu przez władze niemieckie pewnych polskich zarządzeń administracyjnych.

O północy dnia 29 na 30 b. m. upełniła mianowicie termin zarządzonego przez władze polskie przeglądu polskich paszportów konsularnych, wydawanych zagranicą obywatelom polskim, zamieszkującym stale zagranicą.

W ciągu ubiegłych dni obywatele polscy, zamieszkujący zagranicą zgłaszali się do konsulatów polskich, przedkładając paszporty do przejrzenia i opatrzenia odpowiednim stemplem. Jak wiadomo, paszporty konsularne bez takiego stempla, stwierdzającego przejrzenie i potwierdzenie ważności, tracą swoją wartość. Od dnia 1 listopada r. b. żaden obywatel polski, legitymujący się niestemplowanym paszportem konsularnym polskim, nie będzie wpuszczony w granice Polski.

Władze niemieckie ZROZUMIAŁY ZARZĄDZENIE POLSKIE O PRZEGLĄDANIU I STEMPLOWANIU PASZPORTÓW KONSULARNYCH ZUPEŁNIE BŁĘDNIE,

gdyż połączyły je z ustawą polską o odebraniu obywatelstwa polskiego w pewnych wypadkach.

Obawiając się, iż zamieszkali na terenie Niemiec obywatele polscy zostaną masowo pozbawieni obywatelstwa polskiego, władze niemieckie postanowiły zawczasu pozbyć się ich i w tym celu ZARZĄDZIŁY MASOWE ARESZTOWANIA

oraz natychmiastowe odtransportowanie aresztowanych do granicy polskiej w Zbąszyniu.

Wedle otrzymanych w Warszawie wiadomości

ARESZTOWANIE I NAKAZ WYSIEDLENIA Z NIEMIEC OBJĘŁY KILKADZIESIAT TYSIĘCY OBYWATELI POLSKICH, W PRZEWAŻAJĄCEJ CZĘŚCI — ŻYDÓW,

oraz także bardzo wielu chrześcijan, m. in. wielu robotników polskich, pracujących głównie na terenie Westfalii.

Polskie czynniki dyplomatyczne i konsularne podjęły natychmiast w Berlinie kroki, mające na celu wyjaśnienie władzom niemieckim pomyłki i przekonanie ich, że wydane zarządzenia polegają na błędnym zrozumieniu polskich postanowień administracyjnych i prawnych.

W godzinach wieczornych w dobrze poinformowanych instytucjach administracyjnych oświadczone, iż istnieją wszelkie nadzieje, iż zarządzenia niemieckie w ciągu bież. doby zostaną odwołane, a

POCIĄGI Z ARESZTOWANYMI, ZDAJĄCE DO GRANICY POLSKIEJ BĘDĄ ZAWRÓCONE Z POWROTEM.

Aż do wieczora żadne pociągi niemieckie z aresztowanymi obywatelami polskimi do Zbąszynia nie przybyły, tak iż wydaje się, że podjęte przez władze polskie kroki w Berlinie zostały uwieńczone rezultatem pozytywnym.

Kolonie dla Niemiec

Rokowania w sprawach kolonialnych już się zaczęły. Narazie w formie zakulisowej, ale niewątpliwie w najbliższym czasie wejdą na tory dyplomacji jawnej. Dowiemy się zapewne, że znaczne obszary afrykańskie będą oddane Niemcom, przypuszczalnie na koszt Francji i Belgii. Może jakiś niewielki odcinek dorzuci Anglia ze swojej bogatej kolekcji. Natomiast napewno Niemcy nie odzyskają ani jednej wysepki na Oceanie Wielkim, tam gdzie krzyżują się interesy Wielkiej Brytanii, USA, i Japonii. Przyjaciele Japończycy nie oddadzą Hitlerowi ani kawałka ziemi, gdzie w roku 1914 stanęła noga japońska.

Oczywiście, że świat stanie wobec nowego faktu zwycięstw niemieckich, wobec nowego szarpnięcia prestiżu Wielkiej Brytanii i Francji. Albowiem tak już w polityce, że ten kto bierze, znajduje większych honorów, aniżeli ten, kto daje...

Często odnosimy się do zagadnień politycznych z punktu widzenia emocjonalnego. Jeżeli ktoś jest, na przykład, wrogo usposobiony do Hitlera, narodowego socjalizmu czy nawet całych Niemiec, mimowolnie traktuje każdy sukces niemiecki, jako swoje osobiste zwycięstwo, jako dowód światowych zwycięstw wszystkiego, co idzie pod znakiem swastyki. Tego rodzaju pogląd jest wyraźnie naiwny.

Wielka Brytania wcale nie jest wrogiem Niemiec, wcale nie marzy o tym, ażeby zadać im dotkliwy cios, albo zmienić ich ustrój. Odwrotnie — jest ona zainteresowana w tym, ażeby Niemcy były silne i ażeby panował w nich każdy ustrój, z wyjątkiem komunizmu. Hitler naraża wprawdzie Anglię na miliardowe wydatki zbrojeniowe, ale równocześnie gwarantuje, że na kontynencie utrzymana będzie pewna równowaga sił i, że Rosja będzie trzymana w szachu. Hitler umożliwia równocześnie Anglii pewne polityczne współdziałanie z Sowietami, co jest jej potrzebne dla polityki na Dalekim Wschodzie.

Wielka Brytania nie boi się Niemiec. Rzecz jasna, że w napadzie szali wojennego Niemcy mogłyby zbombardować Londyn, ale Wielka Brytania wie, że można zniszczyć jej stolicę, ale nie można zniszczyć Wielkiej Brytanii. Niemcy muszą przegrać wojnę, co jest równie dobrze wiadome w Londynie, jak i w Berlinie.

Mówi się o tym, że Rzesza totalitarna jest prężna, zaborcza, niezwykła. Zamiast ekscytować się, lepiej jest liczyć. W roku 1914 rządził w Niemczech Wilhelm II. Nie miał on wprawdzie tego nieomal religijnego autorytetu, jaki ma Hitler, ale trzeba przyznać, że miał autorytet wielki. Wygłaszał groźne mowy, zbroił się, a nawet lubił politykę faktów dokonanych, że przypomni tu słynny spór o Adagir. Wreszcie wywołał wojnę światową.

W roku 1914 Niemcy mieli, jak na owe czasy, olbrzymi przemysł, doskonale przygotowaną armię, zapasy żywności na dwa lata, olbrzymi zapas złota w Deutsche Bank. Materiały pędne, których wówczas nie posiadały (i nie posiadają dziś) odgrywały rolę minimalną. Co do innych surowców, to w r. 1914 Niemcy dysponowały Górnym Śląskiem, Alzacją i Lotarynią, zaś w pierwszych tygodniach wojny okupo-

wały przemysł belgijski i wschodniofrancuski. Pozatym proporcja potencjału przemysłowego Niemiec i Rosji była jak 5:1 (cyfry zaczerpnięte z tygodnika emigracyjnego „Zukunft”).

Dalej — w r. 1914 Francja była absolutnie nieprzygotowana do wojny, a W. Brytania ani się śniła, że wyruszy w pole. Rosja była kolosem na glinianych nogach, o czym świat przekonał się podczas akcji wojennej.

Z drugiej strony Niemcy od pierwszej chwili dysponowali wszystkimi siłami dawnej monarchii Austro-Węgierskiej, później zaś rozszerzali stopniowo swój stan posiadania na Turcję, Polskę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, Rumunię, Bułgarię, Serbię.

I z tym wszystkim razem — przegrali sromotnie.

W historii istnieją pewne przesłanki rzeczowe, oparte na faktach geopolitycznych i ekonomicznych. Te przesłanki są stałe, zmieniają się bardzo powoli. Dlaczego teraz, skoro Francja, W. Brytania, Stany Zjednoczone, a nawet Rosja są silniejsze, aniżeli były, Niemcy miałyby spodziewać się innego biegu rzeczy? A Polska, która jest sojuszniczką Francji, mimo nawet chwilowych tarć czy dysonansów? A rozbiście Austro-Węgier i państwa t. zw. sukcesyjne, z którymi byłby zawsze kłopot? Wprawdzie Niemcy powołać się mogą na „trójkąt” — na Włochy i Japonię, ale istnieją wielkie podejrzenia co do miłości i wierności tych sojuszników...

Rachunek więc wykazuje, że W. Brytania nie jest w chwili obecnej narażona na niebezpieczeństwo. I to właśnie dyktuje jej politykę ustępstw, które szczególnie wtedy są łatwe, jeśli czyni się je na cudzy koszt...

Anglicy dobrze przyglądają się wszystkiemu, co się w Niemczech dzieje. Nie wprowadzają ich w błąd historyczne wrzaski zorganizowanych tłumów podczas przemówień politycznych wodzów (tak dobrze znamy te rzeczy przez radio), bo wiedzą, że gdzie są obozy koncentracyjne, zakneblowana prasa, brak swobód politycznych, tam jednomyślność jest pozorna, a społeczeństwo toczone jest przez niewidzialnego robaka pesymizmu i krytycyzmu i defetyzmu. Czasami bywają takie rumiane jabłuszka, że aż miło spojrzeć, ale niech kto spróbuje ugryźć — zgnilizna i fetor!...

Powitanie Chamberlaina w Monachium przez tłumy niemieckie dało wiele do myślenia politycznemu kierownictwu Rzeszy... Kto wie, czy prawdziwe sympatie mas niemieckich dla demokratycznej Anglii, nie są większe niż dla totalitarnych Niemiec? Czasem się zdarza...

Z takim społeczeństwem trudno zacząć wojnę, a jeszcze trudniej zwycięsko ją skończyć. Niemcy nie mają złota. Nie mają potrzebnych surowców. Nie mają dawno wyszkolonej armii.

My tu, w Europie środkowo-wschod-

Bron się



zawczasu przed wypadaniem włosów. Wzmocnij je doprawdzeniem naturalnych składników zapewniających im rozwój przez codzienne stosowanie preparatu

niej, jesteśmy pod większym wrażeniem potęgi Niemiec, niż oni tam na Zachodzie. Proporcje, przez nas widziane są inne, niż widziane z Londynu, a nawet z Paryża. Dlatego tam nerwy są silniejsze, wola pokojowa spokojniejsza.

I dlatego ustępstwa na rzecz Niemiec mogą być większe. To co nam wydaje się kapitulacją, dla nich jest ustępstwem w normalnych pertraktacjach. Ale w rezultacie i oni wiedzą, że dyktatury kończą na wojnach i w wojnach giną... Dlatego W. Brytania ustępuje i zbroi się. W tym tkwi wiele mądrości.

Pod tym kątem widzenia rozwiązany będzie zapewne problem kolonialny. Rozwój wypadków historycznych nie pójdzie po linii naiwnych wyobrażeń, których źródłem są przeżycia emocjonalne.

Ribbentrop zabiega o poparcie Mussoliniego w sprawie niemieckich żądań kolonialnych

Rzym, 28 października. (PAT) Pierwsza rozmowa ministra spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa z włoskim ministrem spr. zagr. Ciano odbyła się wczoraj wieczorem i trwała godzinę. Rozmowa odbyła się w Grand Hotelu, gdzie zamieszkuje Ribbentrop. Dziś o godz. 9 rano von Ribbentrop konferował z ambasadorem Rzeszy przy Kwirynale Mackensenem, po czym o godz. 10 udał się do min. Ciano, z którym przeprowadził konferencję do południa. Następnie odbyło się śniadanie w

ambasadzie niemieckiej z udziałem min. Ciano i podsekretarza stanu Bastianiniego.

Pierwsza rozmowa von Ribbentropa z Mussolinim odbędzie się prawdopodobnie dziś po południu.

Rzym, 28 października. (PAT) Minister spraw zagranicznych hr. Ciano udał się po przeprowadzeniu rozmowy z min. Rzeszy Ribbentropem natychmiast do Mussoliniego, celem złożenia mu sprawozdania.

Rzym, 28 października. Tematem rozmów Ribbentropa są poza kwestją węgierską, kolonialne żądania Niemiec.

Za cenę zgody na poparcie stanowiska Węgier, chcą Niemcy uzyskać poparcie Włoch w sprawach kolonialnych.

Wreszcie mają być omówione złożenia Francji i Anglii, kwestia hiszpańska i ewentualne wzmocnienie antykomunistycznego frontu Niemiec, Włoch i Japonii.

Japonia odrzuca żądania Ameryki

Próby porozumienia między Japonią a Wielką Brytanią

Tokio, 28 października. (PAT). Nota amerykańska, wystosowana do rządu japońskiego, według informacji z kół urzędowych, została natychmiast zbadana przez japońskie mi-

nisterstwo spraw zagranicznych. W kółach urzędowych stwierdzają, że b. minister spraw zagr. Ugaki udzielił wprawdzie gwarancji co do utrzymania w Chinach zasady „drzwi otwar-

tych”, jednak rząd japoński wobec nowo utworzonej sytuacji skutkiem konfliktu chińskiego, musi domagać się pewnej modyfikacji paktu 9 mocarstw.

Tokijski „Asahi Szimbun”, omawiając treść noty, stwierdza, iż sytuacja na Dalekim Wschodzie ostatnio zmieniła się radykalnie. Rząd japoński uszanuje niewątpliwie prawa i interesy państw trzecich, jednak żądania Ameryki, opierające się na pakcie 9 mocarstw, nie odpowiadają zupełnie warunkom, istniejącym obecnie.

Tokio, 28 października. (PAT) Wizyta ambasadora W. Brytanii sir Roberta Craigie u wiceministra spraw zagranicznych Sawady oznacza zdaniem kół dobrze poinformowanych, zapoczątkowanie próby porozumienia angielsko-japońskiego, którego wpływ na stosunki pomiędzy Zachodem i Wschodem będzie niewątpliwie bardzo doniosły.

Koła rządowe przywiązują dużą wagę do wszczętych dziś rokowań z W. Brytanią.

Rabini wzywają do udziału w wyborach

Korzystanie z prawa wyborczego jest obowiązkiem obywatelskim

Warszawa, 28 października. Związek Rabinów R. P. wydał następującą odezwę:

„Korzystanie z czynnego prawa wyborczego do Izby Ustawodawczej jest obowiązkiem każdego obywatela polski. Wykonywanie obowiązków obywatelskich jest także świętym nakazem religii żydowskiej. Wzywamy was wobec tego, bracia w Izraelu, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bierzcie wszyscy udział w wyborach do Sejmu i Senatu.

Rabini gminni proszeni są o odczytanie niniejszej odezwy z ambon w domach modlitwy”.

Podpisał: Zarząd Zw. Rabinów R.P.

Warszawa, 28 października. Zarząd okręgowy Polskiego Związku Zawodowego Metalowców w Warszawie wydał odezwę, w której domaga się, aby formą ujemnej oceny tych, którzy wstrzymali się od głosowania do sejmiku i senatu było sporządzenie t. zw. czarnych list, zawierających nazwiska osób, które uchyliły się od spełnienia obowiązku wyborczego.

Związek Metalowców proponuje, ażeby te czarne listy były wywieszane w zakładach fabrycznych, o ile obejmować będą zatrudnionych tam robotników.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 29 października 1938 r.

Sytuacja gospodarcza Francji

Wśród czynników, które wagi wiele w oczyszczeniu Francji na terenie międzynarodowym — a które nie są wystarczająco doceniane — jest jej położenie gospodarcze.

Polityczny kryzys wrześniowy zastał ją w fazie początkowej odzyskiwania równowagi gospodarczej, początkowej — ale jeszcze bardzo dalekiej od doskonałości. Zresztą tuż przed samym kryzysem — od sierpnia począwszy — cyfry produkcji wszystkich miarodajnych gałęzi zaczęły znów wykazywać niepokojący spadek.

Najbliższym punktem horyzontu francuskiego jest poprawa bilansu handlowego w ostatnich miesiącach. Niedobór bilansu tego (z wyłączeniem handlu macierzy z koloniami) we wrześniu 1937 roku wynosił ponad miliard franków, a we wrześniu tego roku około 600 mil. fr. Rozumie się, że malenie niedoboru bilansu handlowego ułatwia obronę kursu franka.

Ceny — po krótkiej pauzie — znowu zwiększają. Przy tym — co jest doniosłe dla kosztów utrzymania — wzrastają silnie ceny detaliczne artykułów hurtowych. Wskaźnik cen detalicznych przez rok — od wrześniaeszłego do września tego roku — podniósł się z 642 na 708 (Francja oblicza swój wskaźnik ciągle według stanu z roku wojny światowej); podwyżka więc uchwyciła statystycznie wyższość okragło dziesięć proc.

Dzięki znanemu posunięciu skarbu znalazł sposób na wyrównanie „matematyczne” swego zadłużenia w instytucji emisyjnej, wynikłego w związku z mobilizacją na „wojnę”, której nie było. Zaopatrzył się też w kredyty krótkoterminowe, pozwalające na przebrnięcie z bledą na pewien czas.

Podstawowe zagadnienie jest jednak, czy w polityce finansowej Francja zdoła przeleść od systemu „z rąk do ust” do warunków bardziej ustabilizowanych. Łączy się to w sposób zrozumiały z ogólnymi problemami gospodarczymi i socjalnymi Francji.

Sprawa w gruncie rzeczy — o ile się ją ujmie zgrubsza, szematycznie — jest bardzo prosta. Ciężar gatunkowy Francji w polityce międzynarodowej zależy od napięcia jej produkcji i zbrojeń, jedna i druga zależą od miary samoograniczenia się, jakie sobie Francuz zechce narzucić. Okres wysiłku zbrojeniowego nie da się w szczególności pogodzić z równoczesną rozbudową ustawodawstwa o płacach i pracach. Po między aspiracjami mocarstwowymi Francji a miarą jej wysiłku gospodarczego rozpiętość okazała się nadmierną. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn upadku jej roli w polityce międzynarodowej. Rozstrzygające dla przyszłości będzie w jaki sposób Francuz zechce ową rozpiętość zmniejszyć.

Jednolity regulamin giełd towarowych w Polsce

Odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Związku Giełd Zbożowo-Towarowych, na której przedyskutowano poprawki nadesłane przez poszczególne giełdy do projektu ogólnopolskich warunków handlowych na giełdach towarowych.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowe różnice między warunkami obowiązującymi na poszczególnych giełdach, utrudniały obrót towarowy pociągając za sobą niejednokrotnie szereg komplikacji prawnych. Uzgodnienie więc tych różnic stanowi duży sukces w pracy kodyfikacyjnej Związku Giełd na odcinku handlu ziemiopłodami i przetworami.

W tych dniach Rada Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Warszawie uchwalała nad projektem komisji ustalając ostateczny tekst ogólnopolskich warunków handlowych, które wejdą w życie na wszystkich giełdach towaro-zbożowych w kraju z dniem 1 stycznia 1939 r. (wc)

Dnia 6-go listopada wszyscy do urn wyborczych

Ożywienie w branży konfekcyjnej Obroty październikowe o 25 proc. wyższe niż w r. ub. Poważne tranzakcje ze Śląskiem Zaolzańskim

Sezon zimowy w przemyśle i handlu konfekcyjnym rozwija się w roku bież. w sposób pomyślny. Po krótkotrwałym okresie zastoju, wywołanego napiętą sytuacją polityczną z początkiem października, reszta miesiąca upłynęła pod znakiem wyjątkowo silnego ożywienia.

W sumie obroty październikowe w handlu konfekcją osiągnęły poziom nieotworzony już od kilku lat. Zdaniem kupiectwa — rozmiary tranzakcji w październiku będą o jakies 25 proc. wyższe od obrotów z października roku ub.

W wyniku znanego popytu zapasy konfekcji, jakie producenci przygotow-

ali na sezon zostały w październiku wyprzedane. Skłoniło to producentów do dalszego zwiększenia wytwórczości, to też zarówno przemysł konfekcyjny jak i chałupnictwo łódzkie i okoliczne, pracuje obecnie bardzo intensywnie.

O ile chodzi o odbiorców — to w bież. sezonie bardzo dużo kupowało po raz pierwszy po kilkuletniej przerwie Poznańskie i Pomorze. Dalej sporo konfekcji kupili w październiku również w Łodzi odbiorcy z Górnego Śląska.

Produkcja konfekcyjna nawiązała już również kontakt handlowy ze Śląskiem Zaolzańskim i wysłała tam w październiku znaczne partie towaru. Okazało

się bowiem, że Śląsk Zaolzański stanowi bardzo poważny rynek zbytu dla konfekcji łódzkiej, przy czym perspektywy zbytu dla odzieży na tym terenie są narazie przynajmniej znacznie lepsze, niż dla innych artykułów włókienniczych. Sprzedaż konfekcji na Śląsk Zaolzański nosiła w większości wypadków charakter transakcji gotówkowych.

Obok bezpośrednich transakcji konfeksjonerów łódzkich z kupiectwem na Śląsku Zaolzańskim, duże partie odzieży kupiły również dla Śląska Zaolzańskiego większe firmy górnośląskie, które otworzyły swe oddziały w większych miastach tej części kraju. Zdaniem konfeksjonerów transakcje ze Śląskiem Zaolzańskim zapowiadają się również i na przyszłość bardzo poważnie.

O ile chodzi o poszczególne rodzaje i gatunki konfekcji — to największym popytem cieszyły się w październiku palta męskie i damskie, natomiast zbytu ubrań był słabszy. Największe powodzenie miały palta męskie w jasnych kolorach — szarym, beżowym, damskie zaś w kolorach bleu, brąz. Transakcje zawierane były ostrożnie, przy czym wobec dużego popytu na odzież zlecenia klientów nie były wykonywane w całości. Przy transakcjach kredytowych pokrycie nie przekraczało 120 do 135 dni, solidni prowincjonalni odbiorcy dostawali towar częściowo na rachunek otwarty.

Wyplacalność w branży konfekcyjnej w październiku była dobra.

O ile koniunktura na rynku wewnętrznym w dziale konfekcyjnym układa się obecnie w sposób pomyślny, o tyle sytuacja na odcinku eksportowym przedstawia się nadal niezadawalniająco. Napływ zamówień dla eksporterów konfekcji nie zwiększył się w październiku i znajduje się nadal na niskim poziomie. (w)

Przemysł łódzki w obronie swych przedstawicieli w Gdańsku

W dniu 27 bm odbyło się w lokalu Zrzeszenia Przetwórców Przemysłu Włókienniczego posiedzenie przedstawicieli poszczególnych firm oraz zrzeszeń przemysłowych w sprawie sytuacji, w jakiej się znajdują przedstawiciele łódzkich firm włókienniczych w Gdańsku.

Jak wiadomo, w swoim czasie, w związku z wywieszeniem przez firmy gdańskie wywieszek z napisami „Żydzi niepożądani” oraz na skutek interwencji przedstawicieli łódzkich firm w Gdańsku, wszczęta została wśród tutejszego przemysłu i handlu akcja, która doprowadziła do tego, że przerwane zostały transakcje kredytowe z tymi odbiorcami w Gdańsku, którzy wyżej wymienione napisy wywiesili.

Obecnie, wskutek presji wywieranej

na tych przedstawicieli (grzywny, areszt, konfiskaty itd.), ci ostatni zwrócili się do tutejszych sfer włókienniczych z prośbą o złagodzenie rygorów, odnośnie udzielania kredytów.

Po długotrwałej dyskusji, postanowiono żadnych zmian w poprzednich uchwałach nie przeprowadzać i w dalszym ciągu towarów na kredyt nie wysyłać, dopóki wspomniane wywieszki nie zostaną przez firmy gdańskie usunięte.

Wobec tego, że uchwała ta wpłynąć może na dalsze pogorszenie się losu przedstawicieli tutejszych firm włókienniczych w Gdańsku, postanowiono wyłonić specjalny komitet, którego zadaniem będzie czuwanie nad sytuacją przedstawicieli łódzkich na terenie Wolnego Miasta Gdańskiego. (h)

Niejednolita tendencja na rynku giełdowym

Na rynku walorów notowano w dniu wczorajszym tendencję niejednolitą. Z papierów procentowych 4 proc. pożyczka dolarowa oraz 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji wykazały, w związku ze zbliżającym się ciągnięciem, tendencję mocniejszą. Natomiast dla pozostałych papierów procentowych tendencja była cokolwiek słabsza. Obroty papierami wartościowymi były niewielkie. Zdaniem sfer giełdowych tłumaczy się to zbliżającym się ultimatum.

Z papierów procentowych państwowych 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa zniżce o 25 punktów do 83.75 w placeniu, 84.75 w żądaniu, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji zwykła o 25 punktów, dochodząc do 85.13 w placeniu, 86.13 w żądaniu. 25 punktową zwykłą zanotowano również dla 4 proc. prem. pożyczki dolaro-

wej (ciągnięcie 2 listopada) do 43 w placeniu 44 w żądaniu. 4 proc. pożyczka konsolidacyjna uległa zniżce o 25 punktów, spadając do 68.25 w placeniu, 69.25 w żądaniu. Na łódzkim rynku prywatnym 5 proc. pożyczka konwersyjna obracano po kursie 68.88—69.88. 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna zniżkowała o 25 punktów, spadając do 65.50 w placeniu, 66.50 w żądaniu. O 25 punktów zniżkowały również 4 i pół proc. listy ziemskie do 63.75—64.25.

Z papierów proc. prywatnych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK, uległy zniżce o 25 punktów, spadając do 65 w placeniu, 65.50 w żądaniu. Z papierów dywidendowych akcje Banku Polskiego zwykła o 50 punktów, dochodząc do 125.50 w placeniu, 126.50 w żądaniu. Dla pozostałych papierów tendencja była słabsza. (y)

Znaczny wzrost produkcji żelaza i stali w Polsce

Światowa wytwórczość surówki żelaza w roku 1937 osiągnęła 103.511 tys. ton wobec 91.571 tys. ton w r. 1936 i 78.909 tys. ton przed wojną, t.j. w r. 1913. Widzimy z powyższego, że produkcja żelaza w roku ubiegłym podniosła się znacznie w stosunku do r. 1936, przekraczając poważnie cyfry produkcji przedwojennej. Wzrost wytwórczości wykazują wszystkie państwa z wyjątkiem Hiszpanii, w której produkcja ze względu na wojnę domową uległa zmniejszeniu. Bardzo silnie wzrosła w szczególności produkcja w Stanach Zjednoczonych, w Polsce, w Czechosłowacji, w Luksemburgu i w Anglii.

Dzięki przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski wytwórczość surówki w Polsce, która w 1937 roku wynosiła 724 tys. ton, podniosła się obecnie do

1.204 tys. ton. Wskutek tego Polska zajęła w produkcji światowej 10-te miejsce (dotychczas miała 14-te) po Indiach Brytyjskich, a przed Czechosłowacją, Kanadą, Włochami itd.

Światowa produkcja stali wynosiła w r. 1937 135.335 tys. ton wobec 124.395 tys. ton w r. 1936 i 76.568 tys. ton w r. 1913. Oznacza to również poważny wzrost.

Polska, której dotychczas przypadało 11-miejsce w produkcji światowej, wysunęła się obecnie po powrocie Śląska Zaolzańskiego do Macierzy na 10-te miejsce. Produkcja hut polskich, która w 1937 r. wynosiła 1.452 tys. ton stali, wzrosła po otrzymaniu zakładów w Trzycie i Boguminie do 2.207 tys. ton. (pp)

P.K.O. tworzy poradnię dla swoich klientów

Jak już donosiliśmy, PKO podjęła w tych dniach inicjatywę stworzenia dla swej klienteli specjalnej „poradni”, której zadaniem będzie spieszyć z życzliwą i przyjacielską radą w różnych trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Jak się dowiadujemy, PKO udzielać będzie porad we wszelkich sprawach związanych z gospodarką pieniężną, lokatą kapitałów, układaniem budżetów domowych, planowaniem wydatków, wyjaśnianiem przepisów finansowych, jak również w sprawach zawodowych i t. p. — i to udzielać będzie wszelkich tych porad zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

Umowa handlowa polsko-japońska

Zawarta ostatnio nowa umowa handlowa polsko-japońska ujmuje obroty między obu krajami w ramy transakcji wiązanych. Umowa podaje między innymi listę towarów dopuszczalnych do obrotów, grupy towarów, w ramach których można dokonywać wiazania oraz relacje wywozu do przywozu w ramach poszczególnych transakcji.

W związku z tym została wydana przez ministerstwo przemysłu i handlu specjalna instrukcja w sprawie obrotów z Japonią. (Is)

Wydawnictwo „REPUBLIKA“

Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11. tel. 310-18

